

**POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. WYDZIAŁ HISTORYCZNO-FILOZOFICZNY.**

Rozprawy. Serja II. Tom XLI (Ogólnego zbioru T. 66). Nr. 1.

---

**WŁADYSŁAW ABRAHAM**

# **PONTIFICALE**

**BISKUPÓW KRAKOWSKICH Z XII WIEKU**

**W KRAKOWIE**

**NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.**

**SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA**

**WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE**

**1927.**

Z księgozbioru  
Tadeusza Lalika

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. WYDZIAŁ HISTORYCZNO-FILOZOFICZNY.  
Rozprawy. Serja II. Tom XLI (Ogólnego zbioru T. 66). Nr. 1.

---

WŁADYSŁAW ABRAHAM

# PONTIFICALE

## BISKUPÓW KRAKOWSKICH Z XII WIEKU



W KRAKOWIE  
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE  
1927.



B 5528

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.

200-28-01 u.

<http://rcin.org.pl>

18011

## I.

W moich poszukiwaniach rękopiśmiennych, w celu zebrania kościelnego materiału liturgicznego dla historii rytuałów małżeńskich w Polsce, natrafiłem również na nieznanego pochodzenia pergaminowy rękopis z XII wieku, zachowany w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oznaczony w katalogu Wisłockiego pod Nr. 2057 jako *Pontificale mutilum absque initio et fine*. Chociaż w rękopisie tym nie wiele znalazłem dla mej ówczesnej pracy, postanowiłem jednak zbadać go później, gdyż podejrywałem, że kodeks ten należał niegdyś do katedry krakowskiej i był może najstarszym pontyfikałem biskupim, po dokonaniu organizacji kapituły krakowskiej w diecezji tej używanym. Na myśl tę naprowadziła mnie litanja na kartach 6 i 7 rękopisu umieszczona, w której obok świętych Gereona i Wita zapisano również imiona św. Waclawa i Wojciecha. Gdy dzięki uprzejmości Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej, mogłem poddać rękopis dokładniejszemu zbadaniu we Lwowie, znalazłem w nim nadto na karcie 96 v. u góry przeoczoną przez autora katalogu próbę pisma, gdzie między innymi wyrazami bez związku, wyczytałem! także słowa »magnifico domino C. duci Cracovie«. Słowa te ręką wieku XIII nakreślone, mogłyby się odnosić do księcia Kazimierza Sprawiedliwego lub ewentualnie ks. Konrada Mazowieckiego, jako pana Krakowa<sup>1)</sup>; dowodzą więc zarazem, że kodeks sam był podówczas w Krakowie w użyciu i że mój domysł

<sup>1)</sup> Pisarz naprzód u góry karty umieścił w rogu bardzo cienkiem pismem słowa »Illustri hac«, a potem niżej pismem grubszym ponad górnym wierszem rękopisu wyrazy »Illustri hac v(iro?) magnifico domino C. duci Cracovie Euangelium«. Wyrazy te nieco zamazał, może dlatego, aby nikt nie wciągał ich do tekstu. Ta próba pisma pochodzi zapewne od kogoś, kto się nie obawiał skarcenia za plamienie rękopisu. Aby te słowa były przygotowaniem do sfalszowania jakiegoś dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego lub Konrada, trudno przypuścić, bo ich treść nie wskazuje na dokument, lecz na list, tak jakby pisarz próbował pióra w chwili, kiedy miał do księcia właśnie list jakiś wypisać. W każdym razie jest ta próba pisma dowodem, że rękopis ten w owym czasie w Krakowie się znajdował i był używany.

poprzedni był rzeczywiście uzasadniony. Ponieważ tego rodzaju zabytków, któreby się w ten sposób oznaczyć dały, z tych czasów niewiele posiadamy, przeto należałoby się tym rękopisem bliżej zająć, gdyż dla dziejów liturgji naszego kościoła pierwszorzędną przedstawia wartość.

Nie będąc specjalistą w zakresie liturgji kościelnej, nie mogę naturalnie zająć się wszechstronnem opracowaniem tego pomnika, chciałbym jednak zwrócić na jego doniosłość uwagę badaczy naukowych i podzielić się z nimi spostrzeżeniami, jakie mi się z punktu widzenia historyka-prawnika nasunęły.

W jaki sposób rękopis ten dostał się do Biblioteki Jagiellońskiej, nie wiadomo, lecz w każdym razie znajdował się w niej już w w. XVIII. Świadczy o tem nietylko dawna sygnatura BB XI. 7. lecz co więcej liczba 255 wypisana u góry pierwszej karty ręką w. XVIII, która prawdopodobnie będzie pierwotną sygnaturą biblioteczną. Nadto w rękopisie znajduje się jeszcze włożona wążutka karteczka z Nr. 219, wypisanym pismem z końca w. XVIII lub początku XIX. W dzisiejszej swej postaci kodeks obejmuje kart pergaminowych 152 in 4<sup>o</sup> i jest oprawiony w deski bukowe, obciągnięte białą skórą, niepokrywającą jednak w całości deszczulek oprawy; brak również zamku, po którym jednak pozostały ślady. Oprawa zdaje się pochodzić z wieku XV, kiedy kodeks był może jeszcze cały i nieuszkodzony, a przy oprawie karty nieco obcięto. Dziś, jak wydawca katalogu zaznaczył, brak mu początku i końca, lecz jakieś brakujące karty wypadły już, zdaje się po oprawie, co z rozmiarów grzbietu oprawy jest widoczne. Braki wydają się być większe na końcu niż na początku, a nadto w środku rękopisu kilka kart jest wyciętych, a w szczególności po karcie 77 wycięto 3 karty, a po karcie 144 jedną. Charakter pisma wskazuje na koniec XI lub początek XII wieku, a zdołne lecz skromne inicjały odpowiadają również ówczesnemu stylowi <sup>1)</sup>.

Treść rękopisu przedstawia dziś następujący rozkład materiału:

Ceremonjał konsekracji kościoła, k. 1—35 łącznie z konsekracją ołtarza, poświęceniem, względnie benedykcją przyrządów, do służby bożej potrzebnych, sprzętów i szat liturgicznych, przyczem na końcu dodano ustępy: *benedictio ad omnia in usu ecclesie* k. 28, *ad signum ecclesie* (dzwon) *benedicendum* k. 29—32 i *benedictio super propitiatorium id est arca vel scrinium (tabernaculum)* k. 32 v.—35 v.

*Benedictio super vexillum* k. 35 v.—36 v.

*Benedictio armorum* 36 r.—36 v.

*Benedictio principis* 36 v.—37 v.

*Ordo qualiter sacri ordines eligendi et congregandi sunt* k. 37 v.—39 v.

<sup>1)</sup> Zob. zwłaszcza na kartach 1, 3, 9, 10, 16, 18, 20—27, 29, 31—36, 40—43, 45, 49, 52, 53, 60—64, 75—78, 81 v., 84., 85, 87 v., 94, 102, 106 v., 107, 110, 116 v., 117, 120. 125, 129 v., 139, 141. Na karcie 81 znajdują się różne próby rysunkowe.

Ordo de sacris ordinibus benedicendis (udzielenie wszystkich stopni święceń łącznie z presbiteratem) k. 39 v. — 60 r.

Oratio ad capillaturam, post tonsionem, oratio ad clericum faciendum, ad barbam tendendam k. 60 v. — 62.

Benedictio viduę quę fuerit castitatę professa k. 63.

Item benedictio vestium virginis vel viduae, consecratio 63 v. — 64 v.

Oratio pro fratribus in viam directis k. 65.

Oratio pro redeuntibus de itinere, Oratio in aduentu fratrum supervenientium k. 65 v. — 66 v.

Preces et orationes febricitantes (sic) k. 66 v. — 68 v.

Impositio manuum super energuminum et catecuminum, pro parvulo energumino, super energuminum baptizatum k. 68 v. — 76 v.

Ad unguendum energuminum vel infirmum pro reddita sanitate k. 76 v. — 77 v.

Incipit maior benedictio salis et aquę k. 77 v. — 84 v.

Benedictio aquę cum cruce tactę ad portandum cum febris k. 84 v. — 85 v.

Benedictio ferri k. 85.

Benedictio aquę fervendę k. 85 v. — 86 v.

Benedictio aquę frigidę k. 86 v. — 87 r.

Cum vis facere iudicium cum pane et caseo k. 87 v. — 94 r.

In purificatione sanctę Marię k. 94 r. — 98 v.

Benedictio cinerum k. 98 v. — 99 r.

Feria VIII in capite Ieiunii k. 99 v. — 100.

In die Palmarum k. 101 — 104 v.

Incipit reconciliatio poenitentium k. 104 v. — 114 r.

Incipit ordo in die cenę domini feria V. k. 114 r. — 132 r.

Exorcismus olei ad unguendum energuminum vel infirmum k. 132 r. — 135 v.

Ordo confirmationis k. 135 v. — 138 v.

Reconciliatio uiolatę ęcclesię ubi fornicatio vel homicidium k. 138 v. — 141 r.

Benedictio crucis metallizate k. 142 — 144 v.

Konsekracja biskupa k. 145 — 151.

Ordo ad abbatem faciendum sive abbatissam k. 152<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Te ostatnie benedykcje na karcie końcowej są pisane inną ręką, pismem większym, lecz pochodzącym również z XII wieku. Wskutek braku reszty kart trudno dziś ocenić, czy jestto dodatek nieco późniejszy, czy też dalszy ciąg pontyfikału pisany przez innego pisarza. Natomiast uważałbym, że dwa ostatnie zeszyty rękopisu pisane również odmiennem pismem ściślejszem i liczące więcej linii na kartach niż zeszyty poprzednie, mogły należeć do pierwotnego układu rękopisu, chociaż przez innego pisarza były wygotowane.

Poszczególne ustępy w tekście posiadają swe rubryki, a również czerwoną farbą, na początkowych kartach nawet zieloną i niebieską <sup>1)</sup> są wypisane tu i owdzie poszczególne wiersze. Że kodeks ten był bardzo używany, świadczą nie tylko karty rękopisu ze śladami zużycia, lecz także różne poprawki <sup>2)</sup> i dopiski <sup>3)</sup> jeszcze ręką XII wieku dokonane, wedle miejscowych potrzeb lub zwyczajów, tudzież umieszczone nad wierszami do śpiewu neumy <sup>4)</sup>. Co z jego treści zaginęło, trudno obecnie oznaczyć, bo łączy w sobie ustępy, które właściwie do tego rodzaju ksiąg nie należą, lecz raczej do t. zw. *Benedictionale*, chociaż w tych czasach nie da się pomiędzy temi księgami liturgicznymi ścisłej pociągnąć granicy. Zestawiając jego treść z innymi współczesnymi pontyfikałami <sup>5)</sup>, względnie z *Pontificale Romanum*, należałoby stwierdzić, że brak w nim ustępów *de conciliorum celebratione, de depositione et degradatione, de reconciliatione hereticorum, de excommunicatione, de absolute excommunicatorum, de ordine visitandi parochias, de officio in sabbatho sancto* i t. d., nie można jednak żadną miarą sądzić, aby to wszystko kiedyś w naszym rękopisie rzeczywiście się znajdowało, bo w treści tego rodzaju ksiąg podówczas panuje dość wielka różnorodność w szczegółach.

Aby wogóle owo krakowskie *Pontificale* mogło być należycie naukowo ocenione, musiałoby się je porównać dokładnie z wszystkimi dostępnymi podobnymi księgami na Zachodzie, tak w Niemczech jak i dalej, co dziś jest niewykonalne, gdyż wydawnictw w tym kierunku jest bardzo mało, a studia na tem polu są również niewystarczające; badania zaś rękopiśmienne za granicą zbyt wielkich, jak na nasze sto-

<sup>1)</sup> Zwłaszcza na karcie 1, 3, 4 i 5.

<sup>2)</sup> Na kartach, 3, 39 v., 40, 43 v., 105 v., 107 v., 108, 109, 110, 112, 113 v.

<sup>3)</sup> Karty 5, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 20, 22, 45, 47—50, 54, 59, 60, 83 v., 94, 95, 97, 99, 100, 104, 117 v. Najwięcej dopisków odnosi się do zmiany liczby pojedynczej na liczbę mnogą lub odwrotnie. Przy litanji na karcie 8 v., gdzie znajduje się prośba: »*Ut basilicam istam tuo nomini constructam dedicare benedicere et consecrare digneris*« dopisano na boku tekst bardziej do naszych ówczesnych skromnych budowli kościelnych przystosowany: *ut domum istam ad honorem nominis tui factam regalem aulam tibi domino domino nostro consecrare digneris*. A znowu na karcie 151 v. dopisano na końcu tekstu, odnoszącego się do konsekracji biskupiej, bez żadnego napisu benedykcję pierścionka ślubnego, który to zwyczaj z zachodu przyniesiony, już wówczas do nas się wciskał. Niektóre dopiski jak np. na kartach 47—50 i 62 są późniejsze z końca XII lub początku XIII w.

<sup>4)</sup> Na kartach 8 v., 9 v., 13, 14, 16, 22 v., 23 v., 97 v., 104 v., 126, 127. Charakterystyczne zwłaszcza są neumy w dopiskach na kartach 8 v. i 9 r.

<sup>5)</sup> Jak n. p. z *Pontificale*, które biskup z Eichstätt Gundekar II († 1075) polecił ułożyć, lub z ówczesnymi pontyfikałami bamberskimi, których treść zestawia Franz, »*Das Rituale von St. Florian aus dem zwölften Jahrhundert*«, Freiburg i. B. 1904, str. 6 i nast.

sunki, wymagałyby kosztów. O ile zaś chodzi o porównanie z naszymi najdawniejszymi pontyfikałami, to tylko o jednym Pontificale z XIII wieku z Płocka można na pewne powiedzieć, że było wówczas w Polsce w użyciu, natomiast pochodzenie Pontificale z XII w. znajdującego się w bibliotece kapituły wrocławskiej nie zostało naukowo zbadane<sup>1)</sup>, a drugie Pontificale z XII wieku z biblioteki kapituły gnieźnieńskiej dostało się prawdopodobnie do Polski dopiero w XV wieku i to najprzód do archidiecezji lwowskiej, a dopiero później znalazło się w Gnieźnie<sup>2)</sup>. W każdym jednak razie zaznaczam, że nasze Pontificale krakowskie różni się zupełnie co do układu tak od płockiego, jak i gnieźnieńskiego i nie wykazuje z nimi bliższego związku. Jakkolwiek jednak odpowiednie badania rękopiśmienne nie dadzą się na razie przeprowadzić, musimy przynajmniej, ograniczając się na wydany a nam dostępny kościelny historyczny materiał liturgiczny, podjąć próbę zmierzającą do określenia charakteru i pochodzenia naszego zabytku. Czas jego powstania, sądząc z pisma, możnaby cofnąć wstecz do końca wieku XI, a zgadza się z tem i treść jego, która rytuałom z tego czasu odpowiada i uwzględnia fakty historyczne, przypadające na koniec w. X jak kanonizację św. Udalryka<sup>3)</sup>. Porównywując go z różnymi pomnikami liturgicznymi po wiek XII, przychodzimy do przekonania, że on z żadnym z nich w zupełności się nie pokrywa, wykazuje jednak z wieloma

1) Franz, »Die kirchlichen Benedktionen im Mittelalter«, I, Freiburg i. B., 1909, str. XXIV, który z tego rękopisu korzystał, podaje, że pochodzenie jego jest niepewne.

2) Jestto rękopis włoski, sporządzony dla jakiejś diecezji z ludnością włoską, jak to starałem się wykazać w mej pracy p. t.: Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim, Lwów 1925, str. 426 i in. Autor katalogu rękopisów biblioteki kapitulnej w Gnieźnie, opisując ten rękopis, przeoczył, że była w nim kiedyś podana nazwa diecezji, dla której był sporządzony, a którą częściowo wytarto, aby w to miejsce wpisać »Leopo[liensis]«. Nazwa tej diecezji kończyła się również na »liensis« tak, że wytarto tylko początek tej nazwy. Z tego niewątpliwie wynika, że nazwą tą nie była oznaczona ani katedra gnieźnieńska ani żadna polska, a w rachubę mogłyby tylko wchodzić nazwy diecezji: Ameliensis, Daualiensis, Senogalliensis, Vigiliensis (Bisceglia) Vigintimiliensis i Foro-Julienensis (Fréjus). O ile dziś można odcyfrować to, co wytarto, uwzględniając przytem różnicę wytartej przestrzeni, możnaby się oświadczyć tylko za jedną z dwóch pierwszych nazw, najprawdopodobniej zaś za drugą (Daualiensis). Zapewne kodeks ten, kiedy już na miejscu był niepotrzebny, nabył w XIV lub XV w. we Włoszech ktoś z Polski i ofiarował go w darze pierwszemu arcybiskupowi lwowskiemu Janowi Rzeszowskiemu, a Andrzej Boryszowski zabrał go później do Gniezna. Z rękopisów gnieźnieńskich należałoby także bliżej zbadać Nr. 149 z XI w. w którym się mieści Ordo romanus. W Gnieźnie ku końcowi w. XII postarała się kapituła również o podręcznik liturgiczny Amalarjusza z Metz z IX w. De ecclesiasticis officiis, jak świadczy rękopis tamtejszy Nr. 102. Dzieło to jednak różni się zupełnie od typu Pontificale.

3) Imię jego podane jest w litanji.



różne podobieństwa i analogje. Przedewszystkiem podkreślony jest w nim bardzo silnie związek z Rzymem i ze Stolicą Apostolską, czy to w modłach za papieża w litanji <sup>1)</sup> lub w podaniu formuły absolicji papieskiej dla penitentów <sup>2)</sup>, czy to w powoływaniu się na zwyczaj lub rytuał rzymski przy święceniu olejów i krzyżma <sup>3)</sup>, albo przy konsekracji biskupów <sup>4)</sup>. I wiele innych formuł zgadza się też z analogicznymi formułami z *Ordo Romanus vulgatus* <sup>5)</sup> lub *Pontificale Romanum* <sup>6)</sup>. Równocześnie jednak jest także powołany rytuał ambrozjański <sup>7)</sup>, a są również ustępy, których w rytuale rzymskim niema. Wnosić stąd można, że nasz zabytek nie opiera się bezpośrednio na rytuale rzymskim <sup>8)</sup>, który zresztą na Zachodzie w myśl nakazów Karola W. był podstawą ksiąg liturgicznych, ale pośrednio tylko z niego korzystał, idąc za wzorem innych rytuałów, które poza Rzymem powstały. Z góry trudno przypuścić, aby ów Pontyfikał krakowski został u nas w kraju ułożony lub opracowany, więc raczej wnosić należy, że go do Polski z zachodu przyniesiono. Pozostaje jednak do rozwiązania wątpliwość, czy go nabyto dla Krakowa drogą darowizny lub kupna już gotowy, wedle jakiegoś wzoru istniejącego odpisany, czy może został on na zamówienie, wedle wskazówek, od kogoś z Krakowa otrzymanych, sporządzony. Ta ostatnia ewentualność wydaje się też najprawdopodobniejszą <sup>9)</sup>. Przemawia bo-

<sup>1)</sup> K. 8 v. *Ut dominum apostolicum et cunctum ecclesiasticum ordinem in sancta religione conseruare digneris.*

<sup>2)</sup> K. 113 v. *Absolutio hęc ab apostolico archiepiscopo dicenda est.*

<sup>3)</sup> K. 116 v. *Mos est Romanę ęcclesię, ut in confectione corporis et sanguinis domini assint presbyteri et simul cum pontifice oleum presbyteri conficiant, i 127 v. Libellus Romani Ordinis de consecratione chrismatis.*

<sup>4)</sup> K. 147 v. *Ordo qualiter ordinatur episcopus in urbe Romana.*

<sup>5)</sup> N. p. *Benedictio crucis metallizatae* i in. zob. Hittorpius, *De diuinis catholice ecclesie officiiis ac ministeriis*, Coloniae 1568, *Ordo Romanus antiquus*, str. 120.

<sup>6)</sup> N. p. udzielenie święceń lub konsekracja kościoła zob. Muratori, *Liturgia Romana vetus*, Venetiis 1748 t. II, str. 416 i n. 479 i n.

<sup>7)</sup> K. 50, 51 i 59, przy udzielaniu wyższych święceń przytoczono modlitwy ambrozjańskie.

<sup>8)</sup> Do dziejów dawnego *Ordo Romanus* odnoszą się dwie prace, które się właśnie ukazały: Andrieu, *L'Ordo romanus antiquus et le Liber de diuinis officiiis du Pseudo-Alcuin*. *Revue des sciences religieuses* V. 642 i n. i Silva-Tarouca, *Giovanni Archicantor di S. Pietro a Roma e l'Ordo Romanus da lui composto* (a. 680) w *Atti della Pontificia Academia Romana di Archeologia*, Ser. III, vol. I, str. 159 i n.

<sup>9)</sup> Do przypuszczenia, aby rękopis ten w kraju może n. p. na Tyńcu był sporządzony z luźnych odpisów, czerpanych za granicą przez stosunki zakonne z różnych wzorów poszczególnych rytuałów i benedykcji, brak dostatecznej podstawy. Rękopis ten, jeżeli nie był gdzieś w całości odpisany, opierał się o najrozmaitsze obce wzory, o które w Polsce ówczesnej bardzo trudno byłoby się postarać. Co do treści nie pokrywa się on także z dawnym *Benedictionale* biblioteki kapitulnej krakowskiej Nr. 23.

wiem w pierwszym rzędzie za tem przypuszczeniem litanja, już na wstępie wspomniana, w której imiona św. Wacława i Wojciecha umieszczone są przy końcu zestawienia innych męczenników, w tekście samym a nie w dopisku, jak również ta okoliczność, że Pontificale nasze, w odróżnieniu od innych współczesnych, nie obejmuje rytuału koronacji królewskiej, lecz podaje jedynie modlitwy przy benedykcji księcia. I inne niektóre rytuały jakby z umysłu do naszych ówczesnych stosunków są przystosowane. Rozpoczyna treść całą pontyfikału rytuał konsekracji i dedykacji kościołów, najpotrzebniejszy w kraju, gdzie wiele kościołów nowych powstawało i gdzie chodziło o wprowadzenie dziesięcin, sformułowany wedle wzorów uznających własność fundatorów na kościołach, lecz starających się równocześnie o zabezpieczenie ich dotacji <sup>1)</sup> w słowach: »facto silentio habeat pontifex uerbum ad plebem de honore ecclesiastico et decimis vel oblationibus ecclesiarum ac de anniversario ipsius ecclesie dedicationis. Ipse autem dominus et constructor ecclesie admoneatur de dote illius et qualem honorem vel curam ecclesie et presbitero exhibere debeat. Illo autem profitente in omnibus ita hęc velle se agere, pontifex hęc confirmari a domino petens... dicat hanc orationem« <sup>2)</sup>. Jakby ilustrację do tego ustępu stanowi dokument biskupa krakowskiego Maura, odnoszący się do kościoła w Pacanowie fundacji Siemiana <sup>3)</sup>. Tak samo też odpowiada naszym ówczesnym stosunkom, jak niżej wykażemy, ceremonjał konsekracji biskupów w swym charakterystycznym ustępie o prawach panującego, na co nawet odpowiedniego wzoru w innych znanych rytuałach nie umieliśmy wynaleźć. Dlatego też, jak długo nie znajdzie się jakieś Pontificale, z którego nasz kodeks byłby wprost odpisany, sądzimy, że ktoś z rzeczą i sto-

<sup>1)</sup> Muratori l. c., str. 479. Ceremonjał konsekracji kościoła w naszym kodeksie zgadza się zresztą dość wiernie z Ordo Romanus vulgatus, zob. Hittorp l. c., str. 108 i n. Być może, że zaginiony początek naszego rękopisu odpowiadał też początkowym ustępom Ordo: Incipit ordo de aedificanda ecclesia, ibid. str. 107 i 108.

<sup>2)</sup> K. 21 v. i 22 v. Były to czasy, gdy istniała jeszcze prywatna własność na kościołach, powstałych drogą fundacji właścicieli ziemskich, i temu stanowi prawnemu odpowiadał w zupełności powyższy ceremonjał przy konsekracji nowo ufundowanej świątyni. Jak dalece stan prawny oddziaływał na obrzęd liturgiczny, świadczy zmiana stylizacji tego ustępu w późniejszej redakcji Pontificale Romanum, kiedy po dalszej ewolucji tych stosunków prawnych, dawne prawo własności przekształciło się w prawo patronatu. Zmieniony ten ustęp zyskał wówczas następujące brzmienie: Pontifex sedens cum mitra in faldistorio ante fores ecclesie sibi parato et versus ad populum, facit ibi breviter sermonem de virtute et privilegiis ecclesie dedicationis et decimis et aliis preventibus ecclesiasticis integre persolvendis. Fundator quoque ecclesie et plebs diligenter admonentur de dote illius et qualiter honorem ecclesie et presbyteris exhibere debent. Pontificale Romanum, Venetiis 1561, str. 120.

<sup>3)</sup> W. Semkowicz, Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich. Odb. z Księgi pam. ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniw. lwowskiego. Kraków 1912, str. 5 i 6.

sunkami w Polsce dokładnie obznajomiony i może w tym celu wysłany, zestawił wskazówki dla sporządzić się mającego dla katedry krakowskiej Pontificale i zamówił je w pracowni odpisów któregoś z wielkich klasztorów na Zachodzie, gdzie pod ręką były różne wzory, z których wedle zakreśleń zamawiającego można było czerpać. Stało się to zapewne wówczas gdzieś w początku w. XII, kiedy postarano się także o sprowadzenie do Krakowa *Collectio trium partium* lub egzemplarza reguły Amalarjusza<sup>1)</sup>. Gdzie go jednak zamówiono, lub skąd go sprowadzono, nie da się dokładnie oznaczyć. Powoływanie w naszym kodeksie zwyczajów lub rytuału rzymskiego świadczy, że nie odpisywano wprost wzoru rzymskiego, zresztą litanja tam zamieszczona, różni się wybitnie od rzymskiej<sup>2)</sup>, a tego rodzaju obrzędy jak te, które się odnoszą do sądów bożych, z rytuałem rzymskim nie mają nic wspólnego. Uwzględnienie rytuału Ambrojańskiego<sup>3)</sup> mogłoby wskazywać znowu na wpływy z Pawji, chociaż w *Ordo Romanus vulgatus* również znajdują się modły ambrojańskie, lecz wogóle przeważają wpływy inne, które się jednak niestety nawzajem krzyżują. Za wpływem niemieckim, w szczególności południowo-niemieckim, mogłyby przemawiać w naszej litanji imiona św. Udalryka, Kiliana, Galla, Magnusa, Otmara i św. Walburgi<sup>4)</sup>, jednak kult św. Udalryka, uroczyscie kanonizowanego, jak również i innych wymienionych był dość rozpowszechniony, co do wcześniejszych we Frankonji, później zaś w Niemczech, a kult św. Walburgi za pośrednictwem Kolonji, pod wpływem arcybiskupa Annona rozszerzył się w całej prowincji kolońskiej<sup>5)</sup>. Wpływ zaś Kolonji mógłby znowu znaleźć wyraz w wymienieniu św. Gereona, patrona kościoła na Wawelu. Z drugiej strony napis przy konsekracji biskupów w naszym kodeksie: *Ordo qualiter ordinatur episcopus in urbe Romana*, znajduje się wprawdzie także w *Pontificale Salzburga* z początku wieku XII, ale mieści się on również we wcześniejszem o lat dwieście *Pontificale*

1) *Pontificale* nasze nie jest wprawdzie wpisane do spisu książek kapituły z r. 1110, ale tak samo nie wpisano tam ani *Collectio trium partium*, ani Reguły Amalarjusza, która już w r. 1101 w bibliotece się znajdowała. Być może jednak, że nasz kodeks oznaczono wówczas w spisie jako *Benedictionale*, jedno z trzech tam zanotowanych, z których dziś w bibliotece kapitulnej tylko jedno pozostało.

2) Zob. Hittorp l. c., str. 108 i 109, tudzież Muratori l. c., str. 74 i n.

3) Hittorp l. c., str. 64.

4) Oba te imiona znajdują się n. p. w księdze rytuałowej klasztoru St. Florian z XII wieku, Franz, *Das Rituale von St. Florian*, l. c. str. 125. Tak samo naturalnie i w południowych ziemiach niemieckich spotykamy w litanjach imię Walburgi, jak n. p. w mszale freisingenskim z X wieku lub w rękopisie z Ratysbony z XI/XII wieku, zob. Lechner, *Mittelalterliche Kirchenfeste und Kalendarien in Bayern*, Freiburg in B. 1891, str. 30 i 225.

5) Wetzter u. Welte, *Kirchenlexikon* XII, 1182.

katedry w Noyon <sup>1)</sup>. Natomiast inna święta lokalna Monegundis reclusa z Tours † 570, której imię znajduje się w litanji naszego kodeksu, wskazywałaby raczej na wpływy francuskie. Główne siedlisko jej kultu było wprawdzie w Tours, ale przeniósł się on także do Chimay, w prowincji Hainaut <sup>2)</sup>, a w diecezji leodyjskiej obchodzono jej święto 1 lipca <sup>3)</sup>. Z pośród różnych litanij wcześniejszych przed wiekiem XII, znachodzi się jej imię w różnych rękopisach sakramentarjów północno-francuskich, a także w dawnej bardzo litanji głośnego klasztoru w Fleury i w psalterzu ratysbońskim z XI/XII wieku, frankońskiego zdaje się pochodzenia, lecz trudno na tym fakcie opierać jakieś określone wnioski <sup>4)</sup>. Zresztą pozatem rytuał konsekracji kościołów, oparty na rytuale rzymskim, we formie najbardziej do naszego kodeksu zbliżony, powtarza się w rytuale remeńskim z X wieku <sup>5)</sup>, podobnie i we współczesnem Pontificale z Noyon <sup>6)</sup>, lecz w obu tych rytuałach aspersionis altaris odbywa się tylko trzy razy, a w naszym kodeksie 7 razy, tak jak w Pontificale z Cahors, pochodzącem również z tego czasu <sup>7)</sup>. Rytuał rzymski zaś przepisuje ową aspersionem albo 3 albo 7 razy <sup>8)</sup>. Nie brak wreszcie analogji z rytuałami angielskimi, jak w rytuale poświęcenia tabernaculum <sup>9)</sup> lub w modlitwach przy benedictio principis <sup>10)</sup>. Nasz kodeks również w przemowie biskupa: sermo generalis de confectioe crismatis, powołuje powagę Bedy <sup>11)</sup>, ale znowu znajdujące się w naszym kodeksie przytoczenie przy udzieleniu święceń capitulum S. Gregorii, spotykamy tak samo w rytuałach angielskich, jak i francuskich <sup>12)</sup>. Może

<sup>1)</sup> Martène, De antiquis Ecclesiae ritibus, T. II, Rotomagi 1700, str. 403 i 387.

<sup>2)</sup> Acta Sanctorum Bolland. 1 lipca, str. 309 - 313.

<sup>3)</sup> Grotiefend, Zeitrechnung, II. 2, str. 194.

<sup>4)</sup> Martène l. c. T. III, Rotomagi, 1702, str. 593, lecz w litanji z Fleury jest wymieniony szereg świętych, których w naszej brak. Podobnie litanja kodeksu ratysbońskiego nie zna ani św. Wacława, ani św. Wojciecha, a imię Monegundy dostało się tam zapewne z tego powodu, że kodeks ten powstał pod wybitnymi wpływami frankońskimi. Zob. Lechner l. c., str. 225. Imienia Monegundy niema też w ówczesnym kalendarzu ratysbońskim.

<sup>5)</sup> Martène l. c. T. III, str. 272 i n.

<sup>6)</sup> Ib. str. 276 i n.

<sup>7)</sup> Ib. str. 280.

<sup>8)</sup> Muratori l. c. II, str. 476.

<sup>9)</sup> Martène l. c. III, str. 378 i 379.

<sup>10)</sup> Ibid. str. 187.

<sup>11)</sup> Karta 123 v.

<sup>12)</sup> Martène, l. c. II, str. 360, 372 i 379. Zauważyć jednak należy, że modlitwy naszego kodeksu w Ordo ad abbatem faciendum k. 152, mieszczą się tak samo w kodeksie z Monte Cassino, jak i w szeregu pontyfikałów francuskich, Martène l. c. III, str. 15, 16, 33—35, 31, lecz wszystkie posiadają swe źródło w rytuale rzymskim. Znajdują się one bowiem także w Ordo Romanus vulgatus, zob. Hittorp. l. c.

nie należałoby wobec tego wykluczać pośrednictwa mnichów irlandzkich t. z. Szkotów. Te dość rozbieżne wyniki porównań, jakie dotąd przeprowadzić zdołaliśmy, chociaż mogą poprzeć wnioski, że nasz kodeks planowo z różnych czerpał źródła, nie dają jednak żadnych ściślejszych wskazówek co do jego miejsca powstania, tem bardziej, że nawet w tych ustępach, dla których znaleźliśmy wzory, różni się od nich bardzo często mniej lub więcej w swym tekście.

Co najwyżej możnaby przypuścić, że mógł powstać gdzieś na pograniczu niemiecko-francuskim, bo obok wpływów południowo-niemieckich, idących wzdłuż Renu, widoczne są również wpływy francuskie. Może więc należałoby szukać miejsca powstania tego rękopisu na terytorjum dzisiejszej Belgji, w diecezji leodyjskiej, gdzie się te różne wpływy ze sobą ścierały. Porównanie pisma byłoby jednak konieczne.

Nie da się natomiast z treści rękopisu stwierdzić wpływów czeskich, względnie czeskiego pochodzenia. Za nimi mogłaby przemawiać litanja w naszym kodeksie umieszczona, gdzie obok imion św. Wacława i Wojciecha, znajdują się także imiona św. Wita, patrona katedry praskiej, lub Kosmy i Damiana, którym był poświęcony jeden z dawnych kościołów w Pradze. Imiona jednak obu tych męczenników znachodzą się we wszystkich litanjach proveniencji rzymskiej, a tak samo imię św. Wita było w ówczesnych litanjach rozpowszechnione. Dość wskazać na wspomnianą wyżej dawną litanję klasztoru w Fleury. Zresztą i w Polsce kult św. Wita w XI i XII wieku był ustalony. Wedle zapisek rocznikarskich pono pierwotna katedra gnieźnieńska posiadała wezwanie św. Trójcy i św. Wita<sup>1)</sup>, a mistrz Wincenty w swej kronice wspomina wyraźnie o bazylice św. Wita w Kruszwicy<sup>2)</sup>. Naturalnie względy te nie mogą wyłącznie rozstrzygać pytania o możliwości pochodzenia czeskiego naszego kodeksu, lecz w celu odpowiedzi na nie należałoby jeszcze dokładnie zbadać styl i wykonanie inicjałów kodeksu, czy nie wykażą one bliższego związku ze szkołą malarską czeską z końca wieku XI, co już historykom sztuki pozostawić trzeba.

Nasze to przedwstępne badanie więc, oparte na bardzo fragmentarycznym materiale porównawczym, nie wyczerpuje rzeczy, sądzimy jednak, że nasz kodeks w każdym razie zasługuje na to, aby nauka bliżej się nim zajęła. Może on zdoła obudzić żywszy interes, zwłaszcza w naszej nauce do studjów nad dziejami liturgji naszego kościoła, dla których, o ile chodzi o wiek XII, a nawet XI, nie brak materiału. Wszak zbadanie pochodzenia dawnych naszych mszałów i innych ksiąg

---

str. 140, możnaby więc uzupełnić brak końca trzeciej modlitwy w naszym kodeksie, ale wedle redakcji w dawnym pontyfikale rzymskim, zob. Muratori, l. c. II, str. 450.

<sup>1)</sup> Rocznik Sędziwoja Mon. Pol. hist. II. 872 w przypisku.

<sup>2)</sup> Mon. Pol. hist. II, str. 340.

liturgicznych, przyczyni się także do pogłębienia naszych badań historycznych, wskazując i określając bliżej drogi najdawniejszych wpływów kulturalnych na polskie ziemie po przyjęciu wiary chrześcijańskiej.

## II.

Chociaż księgi liturgiczne nie obejmują materiału prawniczego, to jednak pozostają z nim w pewnym związku, gdyż niektóre obrzędy liturgiczne posiadają zarazem znaczenie prawne. Dlatego i w nauce historii prawa kanonicznego księgi rytuałowe posiadają znaczenie źródeł pomocniczych, zwłaszcza dla tych czasów, z których niewiele dochowało się materiału ściśle prawniczego, lub kiedy materiał ten różne wykazuje luki, gdyż mogą go w niejednym kierunku uzupełnić. W tem położeniu znajduje się też historia naszego partykularnego prawa kościelnego w wieku XI, XII i częściowo w. XIII, dlatego też nie możemy pominąć żadną miarą i ze względu na historję prawa, naszego krakowskiego Pontyfikału. Że odpowiadał on dyscyplinie zachodniej i jej u nas był także krzewicielem, nie ulega wątpliwości, ale należałoby nadto zbadać, o ile on był odbiciem pewnych szczególnych u nas istniejących stosunków. Pomijając tedy kwestję konsekracji kościołów lub udzielania święceń, co również ma prawne znaczenie, lecz odpowiada stosunkom ogólnym w kościele, zwrócimy uwagę na te obrzędy, które musiały się liczyć ze stosunkami do miejscowej władzy państwowej i do jej uprawnień.

### A. *Benedictio principis.*

Nasz rytuał koronacji królewskiej, czyto z XI czy z XIII wieku jest zupełnie nieznaną, bo ceremonjał mieszczący się w rękopisie kapituły gnieźnieńskiej z XII wieku Nr. 152 dostał się do Polski tak, jak i cały ten rękopis, dopiero znacznie później<sup>1)</sup>. Nie jest także znany rytuał ceremonji kościelnej przy objęciu rządów przez książąt naszych wieku XII i XIII, gdyż rytuał *In recepcione principis* podany w *Rituale biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbna* (1302—1319) odnosi się raczej do uroczystego przyjmowania księcia w kościele, a nie do

---

<sup>1)</sup> Ceremonjał ten, mieszczący się w owym rękopisie, przedrukował z zastrzeżeniem Kutrzeba, *Ordo coronandi Regis Poloniae*, Kraków 1910 (odb. z T. XI. Arch. kom. histor., str. 20—26). Prawdopodobnie nasz ceremonjał od niego nie wiele się różnił, bo wszystkie ówczesne ceremonjały koronacyjne opierały się na ceremonjałach rzymskim.

chwili objęcia przezeń władzy <sup>1)</sup>). Dlatego żywszy interes musi budzić ten ustęp Pontificale krakowskiego, który w miejsce zwykłego w innych podobnych księgach ceremonjału koronacyjnego, podaje benedykcję księcia, bo przypuścić niemal z pewnością można, że przynajmniej w Krakowie musiano ją stosować. Ustęp ten jednak nie określa wcale toku samej ceremonji kościelnej, lecz obejmuje tylko trzy modlitwy przy niej odmawiane, z których pierwsza zaczyna się od słów: *Omnipotens det tibi deus de rore coeli*, druga: *Benedic domine fortitudinem principis*, a trzecia: *Deus perpetuitatis auctor*. Modlitwy te znane są częściowo z ceremonjału koronacyjnego królów francuskich, lecz wszystkie trzy razem bezpośrednio po sobie, tak jak w naszym Pontificale, pojawiają się tylko w starym Pontificale arcybiskupa Egberta z Yorku z VIII wieku: *Benedictio super regem noviter electum* <sup>2)</sup>). Każdą z nich jednak poprzedza tam opis pewnej ceremonji rytuału, a w szczególności przed modlitwą pierwszą zapisano: *Hic datur ei baculum in manu sua*, przed drugą: *Hic omnes pontifices sumant galeum et ponant super caput ipsius*, a przed trzecią: *Tunc confirmabitur cum benedictione ista*. Te wszystkie napisy pisarz naszego pontyfikału wypuścił, bo widocznie dano mu tylko ogólną instrukcję umieszczenia modłów benedykcji książęcej, bez podania szczegółów ceremonjału. Z tego faktu, że wzorem dla naszego kodeksu był ceremonjał angielski, nie można jednak wnosić, że może trzymano się także tego samego ceremonjału przy naszych koronacjach królewskich z XI wieku, bo kodeks nasz był najprawdopodobniej pisany za granicą Polski daleko na Zachodzie i tam też zapewne wybrano dla benedykcji książęcej ów dawny wzór angielski, w którym o nakładaniu korony niema nawet wyraźnej mowy, stosunkowo najprostszy i najkrótszy, opuszczono zaś znajdujące się nad modlitwami napisy, aby pozostawić zwyczajom miejscowym ceremonje, do których się te modlitwy mają odnosić. Niestety zwyczajów tych nie znamy. Wprawdzie nasz episkopat ówczesny mógł znać ceremonjał koronacji królewskiej Bolesława II, ale nie można ocenić, co z niego przy benedykcji książąt zatrzymał. Z naszego kodeksu możnaby wnosić tylko tyle, że się z tą benedykcją łączyło ściśle wręczenie chorągwi i uzbrojenia, gdyż bezpośrednio przed ustępem *Benedictio principis*, znajdują się w kodeksie dwa ustępy: *Benedictio super vexillum* i *Benedictio armorum* t. j. miecza, włóczni, pancerza i hełmu. Dla modlitwy przy benedykcji chorągwi zaczynającej się od słów: *Inclina domine Jesu sal-*

<sup>1)</sup> Franz, *Das Rituale des Bischofs Heinrich I von Breslau*, Freiburg i. B. 1912, str. 21.

<sup>2)</sup> Martène, l. c. III, str. 187. Wydanie *The Pontifical of Egbert*, archbishop of York a. D. 732–766. Durham 1853, Nr. 27, *Publications of the Surtees Society*, nie było mi dostępne.

vator, znajduje się wzór w Ordo Romanus vulgatus<sup>1)</sup>, który od X wieku był dość rozpowszechniony, w ustępie zatytułowanym: Ordo ad armandum ecclesiae defensorem vel alium militem, Ordo ów jednak przytacza przy tym akcie cały szereg innych modłów, w kodeksie naszym wcale nie umieszczonych. Dla drugiej modlitwy przy benedictio armorum zachynającej się: Deus omnipotens, qui hunc mundum ex informi materia fecisti, nie znaleźliśmy wzoru. Że te dwie benedykcje należy złączyć z benedykcją książęcą, wnosimy nietylko dlatego, że ją bezpośrednio poprzedzają, lecz również z tego powodu, że do żadnego innego ceremoniału nie mogłyby się odnosić, i że pisarz kodeksu wcale nie wskazał, jakoby one do benedykcji książęcej nie należały. Nie można też przypuścić, że chodzi tu tylko o ceremoniał zwykłej benedykcji rycerza, gdyż ceremoniał taki, znajdujący się w wielu rytuałach, a także we wrocławskim Henryka z Wierzbna (Benedictio super ensem ad cingendum novum militem) obejmuje zupełnie inne modlitwy<sup>2)</sup> i prawidłowo nie zna w XI i XII wieku wręczenia chorągwi<sup>3)</sup>. Nasz kodeks benedykcji dla rycerza wprawdzie nie obejmuje<sup>4)</sup>, ale ona jeszcze w Polsce ówczesnej mogła nie mieć praktycznego zastosowania<sup>5)</sup>, więc ograniczył się tylko do benedykcji książęcej i z nią tamte dwie benedykcje połączył.

A właśnie co do Anglii, źródła odnoszące się do wieku XI podają, że przy benedykcji księcia Henryka, syna Wilhelma Zdobywcy, odbywała się nietylko ceremonia przypasania miecza, lecz także ceremonia nałożenia pancerza i hełmu<sup>6)</sup>, co również modlitwa naszego pontyfikału Benedictio armorum przewiduje, chociaż się wyraźnie do księcia nie zwraca. Szczegół ten więc popiera także nasze przypuszczenie, że autor krakowskiego Pontificale czerpał ze wzorów angielskich, a utwierdza je jeszcze silniej tekst tej modlitwy przy Benedictio principis, która pojawia się podobnie w ceremoniale koronacyjnym królów francuskich t. j. modlitwy: Deus perpetuitatis, następującej bezpośrednio po włożeniu

<sup>1)</sup> Hittorp l. c., str. 159.

<sup>2)</sup> Zob. Benedykcje dawniejsze jakie podaje Martène, De antiq. eccl. viteb. III, str. 230 i n. także Franz, Die Kirchlichen Benediktionen II, str. 295, uw. 2. Podany przez niego rytuał na str. 295, nr. V, dla którego nie znalazł źródła, pochodzi właśnie z Ordo Romanus vulgatus.

<sup>3)</sup> Franz, l. c. II, str. 295.

<sup>4)</sup> Franz, l. c. str. 290, polemizuje ze zdaniem, że we Francji jeszcze w XII wieku nie znano benedykcji rycerzy, dla Anglii zaś przytacza dowody z wieku XI.

<sup>5)</sup> W Kronice Galla II, c. 26, znajduje się wprawdzie wzmianka w odniesieniu do młodziutkiego Bolesława Krzywoustego »verbum in militaris consilio cinctio-nis«, lecz prawdopodobnie zwyczaj ten wówczas tylko do księcia był stosowany.

<sup>6)</sup> Franz, Die kirchlichen Benediktionen II, str. 291.



korony <sup>1)</sup>. Tekst owego ceremonjału francuskiego, zgodny także zupełnie z tekstem w Pontificale z Biblioteki kapituły gnieźnieńskiej, jakkolwiek polega na jakimś wspólnym wzorze z tekstem ceremonjału angielskiego, różni się jednak od niego znacznie w całej stylizacji, a nadto jest dłuższy, co wskazuje, że tekst angielski będzie starszy. Natomiast tekst naszego Pontificale zupełnie się pokrywa z brzmieniem tej modlitwy w angielskim Pontificale Egberta, co nawet dozwala wnosić, że nie pośrednio, ale bezpośrednio czerpał z angielskiego wzoru. Naturalnie formułujemy ten wniosek z wszelkimi zastrzeżeniami, gdyż dotąd nie mogliśmy zbadać ceremonjału benedykcji książąt w Niemczech w XI i XII wieku, gdzie może jakieś pośrednie ogniwo mogłoby się znaleźć, lub jakieś bliższe analogje dałoby się wykazać, stwierdzić tylko musimy równocześnie, że wzory francuskie należałoby prawdopodobnie wykluczyć. O ile bowiem chodzi o benedykcję książąt, znane są z Francji dwa ceremonjały, pochodzące z końca XII wieku, jeden odnoszący się do książąt Akwitanji, a drugi do książąt Normandji, lecz oba z ceremonjałem naszego kodeksu nie posiadają żadnych punktów stycznych <sup>2)</sup>.

Dla ułatwienia dalszych badań w tym kierunku podajemy tekst omawianych modłów, zamieszczonych w naszym Pontificale.

(1). *Benedictio super vexillum.*

Inclina domine Jesu salvator omnium et redemptor aures tuę pietatis ad preces nostrę humilitatis et per interuentum beati Michaelis Archangeli tui, omniumque cęlestium uirtutum presta nobis auxilium dexterę tuę, ut sicut benedixisti Abraham aduersus V reges triumphantem, atque Dawid regem in tui nominis laude triumphales congressus exercentem, ita benedicere et sanctificare digneris uexillum hoc, quod ob defensionem sanctę ecclesię contra hostilem rabiem defertur, quatinus in nomine tuo fideles et defensores populi tui illud sequentes per uirtutem sanctę crucis triumphum et uictoriam se ex hostibus adquisisse letentur. Qui cum patre.

(2). *Benedictio armorum.*

Deus omnipotens, qui hunc mundum ex informi materia fecisti et unicum filium tuum tibi coetaneum pro generis humani redemptione spiritu sancto cooperante, incarnari iussisti, concede quesumus, ut in hęc arma, gladios uidelicet uel lanceas siue loricas aut galeas benedicere digneris, atque per uirtutem potentię tuę ab hostibus contra nos dimi-

<sup>1)</sup> Martène l. c. III, str. 196 i 217.

<sup>2)</sup> Martène l. c., str. 227—260.

cantibus inuicta permaneant et quicumque ex hiis pugnaverint incolumitatem tam corporis quam animę percipiant. Per.

(3. a). *Benedictio principis.*

Omnipotens det tibi dominus de rore cęli et de pinguedine terrę habundantiam frumenti et uini et seruiant tibi populi, adorent te tribus, esto dominus fratrum tuorum et incuruentur ante te filii matris tuę et qui benedixerit tibi benedictionibus repleatur et dominus erit adiutor tuus et omnipotens benedicet tibi benedictionibus cęli desuper in montibus et in collibus benedictionibus abyssi iacentis deorsum, benedictionibus uberum et uuarum et pomorum, benedictiones patrum antiquorum abraham ysaac et iacob confortate sint super te. Per.

(b). *Item alia.*

Benedic domine fortitudinem principis et opera manuum illius suscipe et benedictione tua terra eius repleatur de fructu cęli et rore eius atque abyssi iacentis de fructu solis et lune, de uertice antiquorum montium, de pomis aeternorum collium et de frugibus terrę et plenitudine eius. Benedictio eius qui apparuit in rubro (sic)<sup>1)</sup> ueniat super caput eius N. et plena sit benedictio domini in filiis eius et unguat in oleo pedem suum, cornua rinocerotis, cornua illius in ipsis uentilabit gentes usque ad terminos terrę, quia ascensor cęli auxiliator eius in sempiternum fiat.

(c.) *Item alia.*

Deus perpetuitatis auctor, dux uirtutum omnium, cunctorum hostium uictor, benedic hunc famulum tuum N. tibi suum caput inclinanti (sic), effunde super eum gratiam firmam et proluxa sanitate eum et prospera felicitate conserua et ubicunque uel pro quibus auxilium tuum inuocauerit cito assis et protegas et defendas. Per.

## B. Ordo vel examinatio in ordinatione episcopi.

W najdawniejszym rytuale pontyfikalnym rzymskim, jak również w Ordo Romanus vulgatus podany jest ceremonjał konsekracji biskupiej, uwzględniający także zwyczaje gallikańskie, który stał się podstawą ksiąg liturgicznych na Zachodzie. Przewiduje on kanoniczny sposób obsadzenia biskupstw t. j. wybór przez kler i lud, z uwzględnieniem prawa metropolitów do konfirmacji i konsekracji elekta. Na tych wzorach opiera się również ceremonjał ten umieszczony w naszym ko-

<sup>1)</sup> Winno być »in rubo«.



deksie krakowskim, lecz w swem brzmieniu, o ile chodzi o ugrupowanie modłów i określenie poszczególnych momentów aktu konsekracji, bliższym jest rytuałów francuskich, niż pierwotnych wzorów rzymskich, pomimo, że ponad pewną częścią rytuału, jak to ma miejsce zresztą w rytuałach francuskich lub w salcburskim, podaje napis: *Qualiter ordinatur episcopus in urbe romana*. Cały początek naszego rytuału, obejmujący pytania do elekta skierowane i wstępne czynności, można znaleźć, pomijając pewne drobniejsze zmiany, opuszczenia lub uzupełnienia, w *Pontificale* katedry w Noyon z X wieku, aż włącznie do modlitwy *Adesto supplicationibus nostris* <sup>1)</sup>, modły środkowe wraz z lekcją i ewangelją mieszczą się podobnie w *Pontificale* z Besançon <sup>2)</sup> z końca w. XI lub początku XII i w innych pontyfikałach angielskich lub francuskich, a modły końcowe znowu w *Pontificale* z Noyon <sup>3)</sup>.

Co do samego przebiegu jednak ceremonii głównej i rytuału samej konsekracji zachodzą w naszym rytuale pewne właściwości, których w innych nie znaleźliśmy. Ze względów prawnych zasługuje przede wszystkim na uwagę ustęp poprzedzający bezpośrednio benedykcję i sam akt konsekracji <sup>4)</sup>; przytaczamy go tu więc w całości:

*Interim autem dum Graduale et Alleluia canitur, innuit dominus metropolitanus archidiacono et ipse descendens vadit extra chorum ubi expectat qui ordinandus est et accipiens vestimentum induit eum. Et finita Alleluia dominus stat metropolitanus et inclinatur se ipse electus ad terram et dicit: (Tej przemowy elekta brak; pozostawiono dla niej w rękopisie dwa wiersze wolne <sup>5)</sup>).*

#### *Dominus metropolitanus:*

*Clerus et plebs de civitate N. cum adiacentibus parrochiis suis rogant sibi episcopum consecrare. Nunc autem a domino nostro piissimo electus est venerabilis frater noster N. in hoc opus. Oremus itaque pro eo ut dominus et dominus noster Jesus Christus tribuat ei cathedram episcopalem ad regendam ecclesiam suam et plebem universam.*

<sup>1)</sup> Martène l. c. II, str. 386 i 387. W ceremoniale tym brak jednak pytania, przy *examinatio* kandydata, które się mieści w naszym kodeksie: *Credis singulam quamque in sancta trinitate personam unum uerum deum plenum et perfectum R. Credo*.

<sup>2)</sup> Ibid. str. 415.

<sup>3)</sup> Ibid. str. 388 i 389. Zaznaczyć jednak należy, że trzy modlitwy początkowe obrzędu konsekracji, *Adesto*, *Propitiare* i *Deus honorum* tudzież trzy końcowe; *Haec hostia*, *Hanc igitur* i *Haec nos*, mieszczą się w *Sacramentarium Gregorianum* zob. Lietzmann, *Das Sacramentarium Gregorianum, Liturgiegeschichtliche Quellen* Nr. 3. Münster 1921, str. 5 i 6. Taksamo główne modlitwy przy ordynacji diaconów i presbiterów w naszym kodeksie opierają się na owem *Sacramentarium*.

<sup>4)</sup> K. 148.

<sup>5)</sup> Treścią tej przemowy była zapewne prośba o dokonanie konsekracji.

Niezwykłe to cenny ustęp, odpowiadający w zupełności zapisce z r. 1101, jaka się znajduje na rękopisie reguły Amalarjusza w bibliotece kapituły krakowskiej: Anno dominice incarnationis MCI indictione VIII defuncto reuerendissimo presule ac bonę memorię Lamberto datus est episcopatus uenerabili uiro Cazlao ab inuictissimo duce Polonorum Wladislao <sup>1)</sup>. Nasz pontyfikał tedy podaje ceremonjał uwzględniający stosunki wówczas w Polsce istniejące, kiedy stolice biskupie nadawał sam książę. I ceremonjał kościelny do tego stanu rzeczy się nagiął, a metropolita przy konsekracji stwierdzał tę zasadę prawną, na podstawie której miał do konsekracji przystąpić. Ze tego rodzaju ustęp mógł się znachodzić także w Pontificale katedry niemetropolitalnej jest zupełnie zrozumiałe, bo należał do całego ceremonjału konsekracji, potrzebnego biskupowi krakowskiemu, gdy przy takiej konsekracji asystował lub zastępował metropolitę, a zresztą metropolita zjeżdżając na konsekrację, nie potrzebował wozić ze sobą własnych ksiąg liturgicznych, ale posługiwał się temi, jakie ta katedra posiadała. Ceremonjał zaś taki, jak go opisuje podany ustęp, mógł się utrzymać w Polsce aż do początku wieku XIII, kiedy upadła inwestytura książęca, a w jej miejsce weszły wolne wybory kapituły <sup>2)</sup>.

Z tego jednak, że nasze Pontificale krakowskie tak dalece odpowiadało stosunkom prawnym wówczas w kraju istniejącym, nie można wnosić, aby przytoczony ustęp powstał w Krakowie lub tu był dopisany. Wprawdzie mieści się on w części końcowej rękopisu, pisanej inną ręką, lecz łączył się ściśle z poprzednimi ustępami. Dziś brak jest początku tego ustępu, gdyż znajdował się on u dołu na karcie z rękopisu wyciętej, gdzie się skończył ustęp poprzedni, ale można te brakujące wiersze łatwo uzupełnić z pontyfikału katedry w Noyon, z którym się ten początek zupełnie pokrywa <sup>3)</sup>. Widocznie z Krakowa zażądano takiego wzoru, któryby się ze stosunkami polskimi nie kłócił, a o wzór taki nie było znowu tak trudno, gdyż na Zachodzie, zwłaszcza we Frankonji, przy obsadzaniu biskupstw był sposób kanoniczny drogą swo-

<sup>1)</sup> Monum. Poloniae hist. T. I, str. 376.

<sup>2)</sup> W naszym Pontificale, tak samo jak i ówczesnych zachodnich, brak jest pytania zwróconego przez metropolitę do elekta na temat przyrzeczenia wierności i poddania kościołowi metropolitalnemu. Pytania takiego nie było też w Pontificale katedry płockiej z XIII wieku, lecz nieco później umieszczono tam (k. 9 v.) dopisek: *Vis sancte Gnezdnseni ecclesie et b. Petro et S. Adalberto et mihi vicario eorum successoribus meis fidem et subiectionem exhibere? — Volo.*

<sup>3)</sup> Brakuje dziś napisu: *Incipit ordo vel examinatio in ordinatione episcopi* i brak następujących wierszy: *Antiqua sanctorum patrum institutio docet et precipit, ut is qui ad ordinem episcopatus eligitur, maxime ut legimus in canone Carthaginensi, antea diligentissime examinetur, dalszy zaś ciąg mieści się w naszym kodeksie na k. 145.*

bodnego wyboru przez kler i lud właściwie wyjątkiem, a niemal regułą nadanie panującego, które się wykształciło w formę inwestytury. Dlatego można tam było łatwo znaleźć wzór podobny i z niego czerpał pisarz naszego kodeksu, aby spełnić życzenia strony zamawiającej rękopis. Nie wątpimy, że dalsze i szersze poszukiwania rękopiśmienne mogłyby doprowadzić do wynalezienia tego wzoru. Dla dziejów kościelnego prawa partykularnego w Polsce XII wieku jednak, ów ceremoniał konsekracji biskupów w naszym kodeksie nie jest bez znaczenia.

### C. Ordo iudiciorum Dei.

Sporne jest w nauce pytanie, czy instytucja sądów bożych istniała pierwotnie u ludów indoeuropejskich, czy też dopiero z czasem ze Wschodu, za pośrednictwem chrześcijaństwa, do nich się dostała <sup>1)</sup>. Ponieważ sądy boże pojawiają się wśród najrozmaitszych ludów, różnej rasy, na całej kuli ziemskiej, przeto należałoby przypuszczać, że jest ona wytworem pewnego stopnia uobyczajenia społeczeństw pierwotnych <sup>2)</sup>, bez względu na szczepową czy rasową ich przynależność i że istniała też wśród ludów aryjskich jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa <sup>3)</sup>, co zwłaszcza stwierdzają obyczaje prawne w Indjach, gdzie formy sądów bożych wykazują pewne analogje z formami ludów europejskich <sup>4)</sup>, które wytworzyły nadto pewne nowe formy, lub pierwotne aryjskie, odpowiednio do właściwości swego dziejowego rozwoju przekształciły. Najbardziej rozpowszechniona u ludów aryjskich Europy w średniowieczu forma pojedynku była, jak sądzimy, dawną złagodzoną i w prawne normy ujętą formą samopomocy, opartą jednak o inny podkład ideowy, nadprzyrodzonej pomocy bóstwa dla słusznej sprawy, na którym się także i inne rodzaje sądów bożych opierały. Ta idea była też powodem, że kościół przez dłuższy przeciąg czasu przeciw sądom bożym nie występował, lecz owszem otoczył je pewną ceremonją religijną i niejako usankcjonował. Ale już dość wcześnie zaznaczyło się w kościele usiłowanie zmierzające do złagodzenia zbyt okrutnych prób sądów bożych przez wprowadzenie form nowych, jak próby krzyża i komunji, z którą się prawdopodobnie współcześnie rozwinęła próba przełknięcia chleba

<sup>1)</sup> Reallexikon der germanischen Altertumskunde II, str. 320–322.

<sup>2)</sup> Esmein, Cours élémentaire d'histoire du droit français 14 wyd. Paris 1921, str. 89 i n.

<sup>3)</sup> Co do Germanów zob. Ernst Mayer: Der Ursprung der germanischen Gottesurteile, Historische Vierteljahresschrift T. 20, 1920-21, str. 289–316.

<sup>4)</sup> Jolly, Recht und Sitte, Strassburg 1896, str. 144 i n. Kohler, Das Recht der orientalischen Völker, Die Kultur der Gegenwart T. II. Abt. VII. 1. Allgemeine Rechtsgeschichte, Leipzig und Berlin 1914, str. 115.

i sera <sup>1)</sup>. Nadto już od wieku IX zaczął kościół energicznie występować przeciw pojedynkom, a następnie także przeciw innym dawnym formom, jak próbie żelaza, wody wrzącej i zimnej <sup>2)</sup>, co zwłaszcza po uchwale soboru later. 1215, niewątpliwie wpłynęło na ostateczne zaniknięcie całej tej instytucji. Wśród Słowian też najprawdopodobniej istniały również sądy boże przed przyjęciem chrześcijaństwa <sup>3)</sup>, więc musiały je także znać szczerzy, z których się naród polski wytworzył.

W naszych źródłach dziejowych jest mowa o sądach bożych dopiero w dokumentach pochodzących z XIII wieku; dość obszernie zajmuje się nimi elbląska księga naszego prawa zwyczajowego, ostatnia zaś wzmianka o tej instytucji mieści się w dokumencie księcia dobrzyńskiego Ziemowita z r. 1304 <sup>4)</sup>. Do XII wieku jednak możnaby odnieść wiadomości zachowane w dokumentach: Konrada mazowieckiego z r. 1222 dla klasztoru w Czerwińsku, gdzie powiedziano, że w posiadłości Łomna S. Maria habet ab antiquo iudicium ferri et aquae et duellum <sup>5)</sup>; Bolesława Wstydlwego z r. 1243 dla posiadłości klasztoru mogińskiego Prandocina, w której opat mógł wykonywać prawa, jakie posiadał niegdyś magnus Prandota t. j. ius aquae et baculorum <sup>6)</sup>; książąt śląskich Bolesława II i Henryka III z r. 1249 dla kapituły wrocławskiej z wyraźnym stwierdzeniem dawnych praw pugnae in scutis, gladiis et baculis, aquae et ferri manualis <sup>7)</sup> i wreszcie w sfałszowanym w w. XIII, lecz opierającym się na zapiskach prawdziwych dokumencie Mieszka Starego, rzekomo z r. 1145 dla Trzemeszna, w którym książęta polscy zebrani w Gnieźnie Mieszko, Bolesław, Henryk i Kazimierz przyznali

<sup>1)</sup> Köstler, Der Anteil des Christentums an den Ordalien, Zeitschr. f. Rechtsgesch. T. 33. Kanonistische Abteilung II. Weimar 1912, str. 208–248.

<sup>2)</sup> C. 9. X. ne cler. III. 50 i c 1—3 X, de purg. vulg. V. 35.

<sup>3)</sup> Kadlec, O sądownictwie i przewodzie sądowym u Słowian do w. X. Encyklopedia polska T. IV. Cz. 2. dz. V. Początki kultury słowiańskiej, str. 139 i n. także Winiarz, Sądy boże w Polsce, Kwartalnik hist. V. 1891, str. 293 i n.

<sup>4)</sup> Cod. dipl. Poloniae I, nr. 97. Dwa dokumenty Kazimierza W. dla Pilzna z r. 1354. Kod. dypl. Małop. I, nr. 238 i III nr. 706 wymieniające tylko walkę sądową, t. j. pojedynki (iudicium pugne seu duelli), wydają się być podrobione, chociaż nie można wykluczyć ewentualności, że jeszcze wówczas w Polsce, w miejscowościach na prawie niemieckim lokowanych, ta forma sądów bożych tu i owdzie była praktykowaną, pomimo zakazów kościelnych.

<sup>5)</sup> Cod. d. Pol. I. nr. 15.

<sup>6)</sup> Kod. Mog. nr. 18. Dokument Leszka Białego z r. 1225, który o tem samem wspomina, ibid. nr. 4. jest sfałszowany.

<sup>7)</sup> Tzschoppe u. Stenzel, Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte Nr. 31, § 11. Omne ius pugne in scutis gladiis et baculis et animadversio in personam per suspendium vel decollacionem, sive aliam quameunque penam ad iudicium castellani ecclesie pertinet, qui eciam solus denarios inde provenientes percipit, ad quam eciam pertinet ius aque et ferri manualis.

klasztorowi examina vomerum aquae et caldarii, atque manuale ferum<sup>1)</sup>. Ten ostatni dokument, jak z jego brzmienia wnosimy, nie nadawał, zdaje się, klasztorowi prawa zarządzania sądów bożych w sądzie, lecz prawo do poboru opłat z powodu sądów bożych asystującym duchownym się należących<sup>2)</sup>, natomiast tamte trzy dokumenty, wprost o przyznaniu jurysdykcji wraz z orzekaniem ordaliów wspominają. Co do kapituły wrocławskiej, która w kasztelanji milickiej wykonywała prawa kasztelanów, a ostatecznie także i co do klasztoru w Czerwińsku przywilej podobny w XII wieku byłby zrozumiały, ale wydaje się on bardzo wątpliwym co do Prandoty<sup>3)</sup>. Zarządzanie sądów bożych należało w Polsce wyłącznie do prawa książęcego, a żadne ustąpienie tego przywileju dla osób świeckich przed połową wieku XIII nie da się historycznie stwierdzić, jeżeli więc tedy owa wiadomość o Prandocie, protoplaście rodu Odrowążów, miałyby być prawdziwą, to nie można jej inaczej wytłumaczyć, jak tylko nadaniem mu grodu, który się następnie w jego rodzie utrzymał i gdzie na tej podstawie wykonywano prawa kasztelanów książęcych. Do tego zaś grodu właśnie Prandocin należał<sup>4)</sup>. O nadawaniu grodów zasłużonym dostojnikom wspomina również kronika Galla<sup>5)</sup> i nasza nauka także stwierdziła, że w ręku niektórych naszych rodów ówczesnych znajdowały się grody z nadania książęcego<sup>6)</sup>. W każdym razie wszystkie te cztery dokumenty stwier-

1) Kod d. WP. I. Nr. 11.

2) Wraz z tem naturalnie prawo do wyłącznego asystowania przy sądach bożych w wymienionych włościach, duchownych mnichów z Trzemeszna. Że takie opłaty na Zachodzie były dość wysokie, świadczy zakaz ich pobierania, wydany przez Aleksandra III, c. 3 X. de poenis V. 37.

3) Rybarski, Pochodzenie i początek rodu Odrowążów, Przegląd historyczny T. XVIII, 1914, str. 180, przypuszcza, że tym Prandotą był wymieniony w dokumencie legata Idziego świadek, a więc osobistość żyjąca jeszcze w pierwszej ćwierci wieku XII. O drugim Prandocie wspomina dokument Zbyluta dla klasztoru Iekneńskiego w r. 1153 Kd. Wp. I, nr. 18 i str. 577

4) Piekosiński, Rycerstwo polskie, T. II, str. 245, przypuszczał, że otrzymał to prawo jako kasztelan grodu żarnowskiego.

5) Ks. II, c. 23.

6) Wykazał to Wł. Semkowicz w swych pracach o rodach w Polsce, co stwierdza też Arnold, Możliwość polskie w XI i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne, Przegląd hist. V, str. 12 i 20. Były to bowiem prawa »que coram quolibet castellano fiunt, Kd. WP. I, nr. 364, a jeżeli w dokumentach naszych niema mowy o tem, że i nasze biskupstwa prawa takie uzyskiwały, to dlatego, że o ile chodzi o czasy przed uchwałą soboru laterańskiego IV z r. 1215 przeciw sądom bożym, biskupstwa posiadały te prawa na podstawie posiadania grodów, które do ich dotacji należały. Sądzimy bowiem, że pierwotną dotacją naszych biskupstw stanowiły naprzód pewne dochody z grodów, a potem same grody wraz z ich dochodami. Z tego powodu też dokument z r. 1249, odnoszący się do praw kapituły wrocławskiej, wspomina o prawie odbywania sądów bożych z tytułu posiadania kaszte-

dzają, że w Polsce XII wieku były w użyciu główne ówczesne świeckie formy sądów bożych, jak pojedynki na miecze lub kije, próba lemieszki i rozpalonego żelaza, tudzież próby wody zimnej i wrzącej. W późniejszym rozwoju jednak wyszła próba wrzącej wody z użycia, nie wspomina też o niej wcale księga prawa zwyczajowego, a co więcej te formuły modlitw, jakie przy tej próbie były używane, zastosowuje do próby żelaza. Również w ciągu wieku XIII udział kościoła przy sądach bożych w Polsce staje się coraz mniejszym. Zaznacza to również owa księga podając, że już wyszły z użycia zwyczaje odprawiania mszy do sądów bożych zastosowanej, lub prowadzenia obwinionego na żelazo rozpalone przez dwóch kapłanów <sup>1)</sup>. Te wiadomości źródłowe dotąd przez naukę naszą omawiane, uzupełniają w znacznej mierze nasze Pontificale, określając kościelny ceremoniał sądów bożych z początku XII wieku. O pojedynku nie wspomina wcale, bo go już wtedy kościół stanowczo potępiał, zna jednak próbę żelaza, wody wrzącej i zimnej, a nadto próbę chleba i sera <sup>2)</sup>. Podczas gdy tamte trzy próby są bardzo pobieżnie traktowane, bo dla każdej z nich tylko jedną modlitwę przepisano, poświęcono tej ostatniej o wiele więcej miejsca, opisując dokładnie cały ceremoniał wraz ze mszą przy tej próbie odprawianą. Mimowolnie nasuwa się przypuszczenie, że chodziło tu może dopiero o wprowadzenie tej próby, która w Polsce dotąd nie była znana. Czy się to powiodło, nie możemy dla braku źródeł ocenić, gdyż te, które posiadamy, o niej zupełnie milczą, być może więc, że ją tylko stosował kościół w diecezji krakowskiej tam, gdzie w swym ręku posiadał jurysdykcję nad poddanyymi. Rękopis sam wskazuje, że formularz tej próby był używany, bo karty rękopisu o tem świadczą, a nadto tekst jest w jednym miejscu poprawiony ręką nieco późniejszą <sup>3)</sup>, co dowodzi, że z niego w praktyce korzystano. Dążenie do wprowadzenia tej próby odpowiadałoby zaś ogólnej tendencji kościoła, łagodzenia zbyt okrutnych zwyczajów prawa świeckiego.

Pochodzenie formuł modlitw przy sądach bożych w naszym Pontificale da się tylko w przybliżeniu określić. Z trzech pierwszych formuł, t. j. 1. przy *benedictio ferri* »Benedic domine sancte pater«, 2. przy *benedictio aque ferventę* »Deus iustus iudex« i 3. przy *benedictio aque frigide* »Domine deus pater omnipotens« znajdujemy drugą z nich rów-

---

lanji milickiej, tak jak znowu dokumenty dla katedry krakowskiej z r. 1254 i 1258 Kod. d. Kat. Krak. I, nr. 41 i 59 mówią ogólnie o *ius ducale in castris episcopi*.

<sup>1)</sup> C. XXIV, 2 i 5.

<sup>2)</sup> Karty 85--94.

<sup>3)</sup> Na karcie 88r. poprawiono błędnie napisany wyraz »et« przez wypisanie u góry słówka »ut«. Jestto ta sama ręka, od której pochodzą w tekście także liczne inne poprawki i dopiski.



nież w naszej księdze prawa zwyczajowego c. XXIV jako pierwszą, ale w zupełnie innej redakcji tak, że stąd żadnych wniosków wysnuwać nie można. Zresztą wszystkie te trzy formuły są bardzo pospolite i powtarzają się w różnych znanych formularzach tak niemieckich, jak francuskich lub angielskich <sup>1)</sup>, ale pomiędzy nimi a naszymi zachodzą w tekście wszędzie jużto mniejsze jużto większe różnice redakcyjne, a nadto w formularzach obcych są one wszędzie wplecione w obszerniejszy ceremoniał, obejmujący przy wszystkich tych trzech rodzajach ordaliów pewną ilość innych także modlitw. Tylko w jednym rękopisie z połowy wieku X, w mszale pochodzącym z klasztoru Stablo w diecezji leodyjskiej, znachodzą się takie trzy modlitwy same, bez żadnych dodatków, z których dwie, pierwsza i trzecia, powtarzają się także w naszym kodeksie <sup>2)</sup>. Wprawdzie tekst naszych formuł jest również nieco odmienny od tekstu owego mszału, lecz pewien związek jest przecież niewątpliwy o tyle, że oba teksty czerpały z analogicznego źródła, którym były jakieś mszały dawniejsze, obejmujące wyłącznie tylko trzy takie modlitwy. Ze względu na historję, położenie i przynależność djecezjalną klasztoru w Stablo, złączonego z klasztorem Malmedy, przypuszczaćby można francuskie pochodzenie jego pierwotnego wzoru, a zapewne także z Francji, względnie z djecezji leodyjskiej pochodził wzór naszego pontyfikału.

Formularz czwartego rodzaju ordaljów, próby chleba i sera (*iudicium offae, offa iudicialis, iudicium panis et casei*) obejmuje w naszym kodeksie dokładne przedstawienie całego sposobu postępowania, rozkład modłów mszy, przy tem odprawianej, a nadto 7 modlitw i egzorcyzmów do tej próby zastosowanych. Formularz ten jest jednak dokładniejszy i więcej szczegółowy od wszystkich innych znanych tego rodzaju formularzy, zwłaszcza co do zaznaczenia poszczególnych czynności, do których pewne modły i egzorcyzmy się odnoszą, różni się nadto od nich liturgją mszy, a częściowo także tekstem modlitw. Opis początkowych czynności zgodny jest wprawdzie z tekstem zawartym w rękopisie z XI/XII wieku klasztoru kanoników regularnych św. Błażeja w Brunswiku <sup>3)</sup>, ale na tem podobieństwo się kończy, bo i msza jest inna, a nadto brak w tym rękopisie dwóch modlitw, które w naszym kodeksie się mieszczą. Wszystkie natomiast modlitwy i egzorcyzmy <sup>4)</sup> naszego ponty-

---

<sup>1)</sup> Zob. Zeumer, *Ordines iudiciorum Dei. Monum. Germaniae hist. Formulae Merovingici et Karolini aevi*, str. 604—721, Marténe, l. c. III, str. 460—494, Liebermann, *Die Gesetze der Angelsachen I.* Halle 1903, str. 401—431, Franz, *Die kirchlichen Benedictionen II*, str. 364—392.

<sup>2)</sup> Zeumer, l. c., str. 616, nr. 11.

<sup>3)</sup> *Ibid.*, str. 668 i 669. Nr. XI.

<sup>4)</sup> *Ibid.*, str. 663, 665 i 666, nr. X.

fikału znajdują się w rękopisie z tego samego czasu klasztoru w Rheinau, w diecezji konstancyjskiej, ale znowu porządek tych modłów jest odmienny, msza inna i brak opisu toku czynności. Wobec tego nie może być mowy o stwierdzeniu zawisłości naszego formularza od tych obu rękopisów, a tak samo nie da się wykazać jakiś bliższy związek pomiędzy nim a innymi znanymi formularzami. Widocznie wzór naszego pontyfikału był zaczerpnięty skądinąd, skąd także czerpały formularze niemieckie, najprawdopodobniej stamtąd, gdzie ten rodzaj sądów bożych był najbardziej rozpowszechniony. Wprawdzie co do jego pochodzenia różne spotykamy w literaturze naukowej sądy, bo jedni wywodzą go z Anglii <sup>1)</sup>, inni z południowo wschodniej Galji <sup>2)</sup>, gdy jednak stwierdzono, że wszystkie najdawniejsze rękopisy, które odnośne formularze obejmują są frankońskiego pochodzenia <sup>3)</sup>, tudzież, że ten rodzaj sądów bożych, obok Anglii, najwięcej był używany we Francji i z obu tych krajów rozpowszechnił się, zwłaszcza nad dolnym Renem i we Fryzji <sup>4)</sup>, więc należałoby wnosić, że wzór naszego rękopisu z Francji lub dzisiejszej Belgji pochodził, może także z diecezji leodyjskiej, jak wzory dla modłów przy innych trzech rodzajach ordaljów, jakie nasz kodeks pomieścił.

Na podstawie tych badań należałoby więc nieco uzupełnić wyrażony w nauce naszej pogląd, że cały obrządek sądów bożych w Polsce był czysto germański <sup>5)</sup>. Sąd ten mógłby być do pewnego stopnia trafny o ile chodzi o czasy kolonizacji niemieckiej, w których także powstała księga naszego prawa zwyczajowego, lecz w odniesieniu do czasów wcześniejszych na przełomie XI i XII wieku, trzeba się również liczyć z wpływami romańskimi, które jeżeli nie na cały kościół polski, to jednak w każdym razie na znaczne jego obszary oddziaływały.

Ponieważ formularze dla odbywania sądów bożych w naszym krakowskim kodeksie posiadają pewne odrębne cechy, przeto nietylko ze względu na dzieje naszego prawa, lecz również dla użytku nauki zachodniej, podajemy je tu w całości:

---

<sup>1)</sup> Kober w artykule Gottesurtheile w *Wetzer und Weltes, Kirchenlexikon* V, str. 921, podobnie Franz, *Die Kirchlichen Benediktionen*, l. c. II, str. 358.

<sup>2)</sup> Köstler l. c., str. 241.

<sup>3)</sup> Köstler l. c., str. 223.

<sup>4)</sup> Kober l. c. Franz l. c. dodaje, że formuły takie od XI wieku znajdują się także w księgach liturgicznych klasztorów bawarskich i austriackich. Przykładem tego jest *Rituale* klasztoru St. Florian zob. Franz, *Das Rituale v. St. Florian*, l. c., str. 129—131, lecz tekst tam podany różni się stanowczo od tekstu naszego *Pontificale*.

<sup>5)</sup> Winiarz, *Sądy boże w Polsce*, l. c., str. 299 i 303.

(1). *Benedictio ferri.*

Benedic domine sancte pater omnipotens eterne deus per inuocationem sacratissimi nominis tui et per aduentum filii tui domini nostri Jesu Christi, atque per donum spiritus sancti paraclyti, ad manifestandum uerum iudicium tuum hoc genus metalli, ut sit sanctificatum et consecratum ad ostendendum uerum iudicium tuum, ut omni doemonum falsitate procul remota ueritas ueri iudicii tui fidelibus tuis fiat manifestata. Per.

(2). *Benedictio aque fervende.*

Deus iustus iudex fortis et patiens, qui auctor et creator es pacis et iudicans equitatem, tu iudica, qui misisti domine rectum iudicium tuum et respicis terram et facis eam tremere, tu dominus omnipotens, qui per aduentum filii tui domini nostri Jesu Christi mundum saluasti et per eius passionem genus humanum redemisti, tu hanc aquam per ignem feruentem sanctifica, qui tres pueros id est sidrac, misac et abdenago missos a rege babylonis nabuchodonosor in caminum ignis accensa fornace saluasti et illesos per angelum tuum eduxisti, tu clementissime dominator presta, ut si quis innocens a furto uel causa reputationis in hanc aquam feruentem manum miserit, saluam et inlesam educat. Per unigenitum filium tuum dominum nostrum.

(3). *Benedictio aque frigide*

Domine deus pater omnipotens, qui aquarum substantiam archanis tuis subteresse iussisti, nobisque spiritu sancto cooperante per eam abolitionem omnium peccatorum remissionemque dedisti, tu praesta per opera iusticie tue, ut hec aqua per uirtutem sancte trinitatis sanctificata, omnium fantasmatum adinventiones expellat, detque iustis et innocentibus de causa, pro qua discutiendi sunt, securitatem et reis quidem culparum manifestationem, ut in utrisque laudetur nomen sanctum tuum. Qui uiuis et regnas per omnia secula seculorum. A.

(4). *Cum uis facere iudicium cum pane et caseo.*

*Induat se sacerdos uestimentis sacerdotalibus et accedat ad altare, more solito missarum solemnia celebraturus cum his orationibus:*

*An.* Iustus es domine et rectum iudicium tuum. *Ps.* Beati immaculati. *Sancti nominis tui Domine. Epistola.* Erat uir in Babylone. *Grad.* Exurge domine. *R.* De profundis. *Euangelium.* Adducunt pharisei mulierem in adulterio. *Offert.* Iusticie domini. *Communio.* Iustus dominus. *Finita autem missarum sollempnitate adportetur caseus et panis hordeutijs et inscribatur in eo oratio dominica et presentetur ante altare in patena argen-*

*tea. Res etiam que furate sunt inscribantur in breuiculo uno simul et nomina uirorum quibus furata imputantur et dicantur exorcismi isti ab eodem sacerdote supra scriptis uestimentis induto super caseum et panem illum, ipsis hoc audientibus et uidentibus. Incipiunt exorcismi panis et casei: (a) Deus angelorum et archangelorum, deus prophetarum et patriarcharum, deus apostolorum, deus martyrum, deus confessorum et uirginum, deus pater domini nostri Iesu Christi, qui in mundi exordio hominem ad imaginem et similitudinem tuam propria uoluntate formasti preceptumque ei dedisti ut <sup>1)</sup> uetitum non tangeret pomum, qua transgressione multas luit poenas per annos quousque inmensa propitiaque tua diuinitas in homine adsumpto tulit e uinculo seruum restituitque genus humanum per tuam clementiam regno, inclina aurem tuam ad preces humilitatis nostre et ostende in nobis misericordiam tuam, ut qui contra preceptum tuum et aduersus instituta legalia et euangelica et apostolica furatum perpetrare non metuunt, uirtutem tuam uel in hanc creaturam panis et casei sentiant aduenisse, aut si quis de his, quorum nomina hic tenentur inserta, siue de his rebus que in hoc breuiculo continentur aliquid furatus est, aut consentiens fuit aut quolibet modo commixtus, aut si reddere in praesenti aut confiteri noluerit, coram omnibus panis et casei istius partem datam transglutire non possit, sed spumato ore et sputo sanguine mixto faucibusque constrictis conuictus appareat. Et si quis innocens et illesus eum cum gratiarum actione sumat et letus abscedat, quia tu dominus iudex es iustus et uerus, scrutans renes et corda, et tu solus sciens cogitationes hominum ne perdas iustum cum impio sed equitatem misericordie tue in illis ostende, ut quomodo in aqua benedictionis et maledictionis pudicitiam et typum decreuisti (sic) <sup>2)</sup> ueteri quondam in lege, ita quoque nostris temporibus in hac nunc creatura operare miracula, ut discant omnes fines terre timere iudicia tua, quia tu es dominus benedictus in secula seculorum. A.*

(b) *Alia.* Exorcizo te creatura panis et casei per Deum omnipotentem et per Iesum Christum filium eius dominum nostrum et spiritum sanctum, procedentem a patre et filio, unum deum in trinitate, iudicem uiuorum ac mortuorum. Adiuro te per sanctos angelos eius atque per omnem miliciam celi, ut si qui te ex his sumere uoluerint, qui de his quoque, que in hoc breuiculo continentur contaminantur, non salubris et leuis eis efficiaris esca ad sumendum. Si quis uero pertinax ausu temerario conmaculatus de his, que hic inserta tenentur, ore sacri-

<sup>1)</sup> Owo »ut« wypisane u góry zamiast mylnego »et« w tekście.

<sup>2)</sup> W modlitwie tej w wydaniu Zeumera znajdując się w tem miejscu wyrazy »stuprum discreuisti« l. c., str. 700, nr. 11.

lego te edere conatus fuerit, fauces et guttur illius transire non ualeas, sed strangulatus sentiat deum ultorem, quem nulla latent secreta, sed confusus proferat et reiciat, quę sponte nolebat, detque gloriam deo, qui uenturus est.

(c) *Oratio ad iudicium panis et casei.* Aios, aios, aios, sancte pater, qui es inuisibilis et ęterne deus dominus omnium rerum creator, qui archana prospicis et cuncta cognoscis, qui scrutaris corda et renes deus, deus qui liberasti moysen et aaron de terra ęgypti et dauid de manu saul regis et ionam de uentri cęti, petrum de fluctuantibus, paulum de uinculis, teclam de bestiis, susannam de falso crimine, tres pueros de camino ignis ardentis, danielem de lacu leonum, paralyticum de grabatto, lazarum de monumento, ostende nunc in nobis misericordiam tuam, ut qui hęc furta, quę hic notantur admiserunt, panis uel caseus iste nec fauces nec gattura eorum transire possit.

(d) *Exorcismus eiusdem.* Exorcizo te maledicte et immundissime draco et serpens noxius per uerbum ueritatis, per dominum omnipotentem et Iesum Christum nazarenum, agnum immaculatum de altissimis missum, de spiritu sancto conceptum ex maria uirgine natum, quem gabriel adnunciauit uenturum, quem cum uidisset iohannes, clamauit uoce magna dicens: hic est filius dei uiui, ut nullomodo dimittas communicare de pane uel caseo isto eos, qui hęc furta, quę litteris adnotauimus admiserunt et qui de hoc crimine nescii sunt manducent et qui conscii esse uidentur statim tremebundi euoment. Per.

(e) Suggero tibi domine deus omnipotens et ęterne, qui celum et terram fundasti, mare limitibus firmasti et ipsum celum fabricasti et magna luminaria, solem uidelicet et lunam super iustos et iniustos fulgere iussisti, fac domine signum tale ut omnis mundus, omnis terra intellegat, quia tu es dominus, qui facis mirabilia magna solus, domine Jesu Christe filii dei, ut qui res iam dictas, que hic continentur superscripte furati sunt et qui ex his conscii et consentientas uidentur, ut gula et lingua uel fauces eorum ita fiant constrictę et obligatę, ut panem uel caseum istum non possint manducare. Per.

*Adiuuatio uiuorum. Hic diuidatur panis uel caseus et pensetur unicuique summum uncia dimidia et panis similiter* (f) Admoneo uos fratres in nomine Jesu Christi nazareni, ut si quis ex nobis istas res furatus est, aut aliquo modo pollutus est, procedat in medium et profiteatur illud coram altari sancto et satis faciat, quia deliquit (sic). Sin autem noluerit, sed arrogantia tumidus introierit iudicium, sentiat magnum iudicem Jesum Christum esse super se, qui quondam cupidum de spoliis uictum interemit, stringat et fauces eius heliseus propheta, qui in gezi furtum deprehendit, gladius Petri apostoli adstet, qui trucidauit animam ananię et saphire uerberans, ideo moneo uos ut detis gloriam deo et confite-

mini illi, ne introeatis in temptationem. Adiuro te inmanissime draco, serpens antique, per uerbum ueritatis et signum claritatis domini nostri Jesu Christi, agni immaculati, de altissimis procreati, ut nulla tua arte impediatur, sed iudicium dei rectum existat; et qui de hoc furto consentiens fuit, iudicium dei spumato ore et strangulato guttore patefaciat, qui iudicat equitatem in omni tempore. Qui est benedictus in secula seculorum Amen.

(g) *Alia eiusdem. quando in os sumentis mittitur, dicatur hæc coniuratio.*

Coniuro te homo per patrem et filium et spiritum sanctum, per tremebundum iudicii diem, per quattuor angelica euangelia, per duodecim apostolos, per XVI prophetas, per uiginti quattuor seniores, qui cottidie cum laudibus deum adorant, per illum redemptorem, qui pro nostris peccatis in sancta cruce suspendi dignatus est, si de hoc furto, unde modo ratio agitur, culpabilis es uel mixtus, aut fecisti, aut scisti, aut baiolasti, aut consensisti, hoc tibi ordinatum sit de manu dei, ut panem uel caseum istum non possis manducare, nisi inflato ore cum spuma et gemitu et dolore et lacrimis et faucibus tuis constrictis et obligatis. Per eundem dominum nostrum.

### Objaśnienie tablic.

W celu ilustracji podanych w tekście tej pracy uwag, tudzież, aby umożliwić innym badaczom przeprowadzenie dalszych studjów nad pochodzeniem tego pontyfikału przez porównanie go czyto z wydawnictwami, które mi nie były dostępne, czy z rękopisami w rozmaitych naszych lub zachodnich zbiorach i bibliotekach, dodaję reprodukcje fotograficzne pięciu stronice naszego kodeksu, przedstawiających jego charakterystyczne cechy, tak co do pisma, jak i zdobnych inicjałów. Pomijam tylko pismo ostatniej karty, jako widocznie odmienne i zdaje się nieco późniejsze, tudzież wzór alfabetu wypisywanego przez biskupa przy konsekracji kościoła na posadzce, z trzema zagadkowemi skröceniami czy znakami na końcu alfabetu łacińskiego, które wydają się być indywidualnym dodatkiem pisarza, nie powtarzającym się, o ile mi wiadomo w innych podobnych formularzach.

Dla dokładności i ułatwienia porównań uzupełniam także mój podany na wstępie tej pracy opis rękopisu o tyle, że karty jego mają wymiar 23·2 × 16 ct., a użyty na nie pergamin jest rozmaitej jakości, grubszy i cienki, żółty i biały, tu i ówdzie z pewnemi skazami. Na poszczególnych kartach mieści się prawidłowo po 14 wierszy, a na kartach od 142 do 151 włącznie po 20, na karcie zaś ostatniej 152, po jednej stronie 15, a po drugiej 16 wierszy. Dołączone podobizny nie oddają naturalnej wielkości rozmiaru kart, lecz mają format trochę zmniejszony.

W szczególności zaś co do każdej z tablic nadmieniam:

*Tablica 1* jest zdjęta z drugiej stronicy karty 23. Znajdują się na niej oba rodzaje pisma, większe tekstu modlitw i mniejsze hymnów lub psalmów wraz z neumami. Oba zaś inicjały przedstawiają dwa typy licznych kolorowych inicjałów rę-

kopisu, jeden typ rysunku geometrycznego, a drugi z motywem główek lub postaci zwierzęcych, w najrozmaitszy sposób, a zawsze odmiennie ujętych.

*Tablica II* obejmuje znowu drugą stronicę karty 96 wraz z umieszczoną u góry próbą pisma o charakterze drugiej ćwierci wieku XIII, stwierdzającą właśnie, jak na wstępie pracy zaznaczyłem, że nasz kodeks wówczas w Krakowie się znajdował, a więc, że najprawdopodobniej już od dawna w katedrze krakowskiej był w użyciu.

*Tablica III i IV* przedstawiają pierwsze stronicę kart 120 i 125. Dodają je dlatego, ponieważ na nich znajdują się dwa największe i najbardziej ozdobne i charakterystyczne inicjały z całego kodeksu. Być może, że one przedewszystkiem będą się mogły przyczynić do określenia pochodzenia rękopisu lub oznaczenia szkoły, do której należałoby go odnieść, naturalnie z zastrzeżeniem możliwego naśladownictwa. Inicjały te posiadają bądź co bądź pewien styl wyraźny, barwy zaś w nich użyte, poza miejscami białymi są tylko cztery: czerwona, żółta, niebieska i zielona. Dotychczasowe moje porównania, jakie podjąłem, nie dały dodatnich wyników, lecz zaznaczam tylko, że należałoby tu może wykluczyć wpływy południowo-niemieckie, gdyż charakter zabytków, jakie podał w swej publikacji S w a r z e n s k i, *Denkmäler der süddeutschen Malerei des frühen Mittelalters I. Die Regensburger Buchmalerei des X. und XI. Jahrh. Leipzig 1901* i II. *Die Salzburger Malerei, Leipzig 1908* nie wykazuje, wedle mego widzenia rzeczy, jakiejś bliższej zawisłości lub podobieństwa z naszym rękopisem.

*Tablica V* wreszcie daje wizerunek pierwszej strony karty 142, od której rozpoczyna się tekst obejmujący po 20 wierszy na stronicy. Pismo tej części kodeksu wydaje się wprawdzie na pierwszy rzut oka takim samym jak części poprzedzającej, sędzę jednak, że jestto przecieź inna ręka, trudnoby bowiem wytłumaczyć, dlaczego sposób pisania został tu zmieniony. Należałoby chyba domyślać się, że pisarzowi kończył się zapas pergaminu i dlatego, aby oszczędzić miejsca, zaczął pisać ściślej, ale i tak na końcu tych dwóch zeszytów po 6 kart liczących, na których pisał, pozostała jeszcze jedna karta wolna, gdzie znów inny pisarz zaczął pisać szeroko i większem pismem. Lecz pomimo tego, chociażby to była inna ręka, sędzę, że owe dwa końcowe zeszyty nie są późniejszym dodatkiem, ale że należały do pierwotnego planu całości rękopisu. Tego rodzaju bowiem ustępy, jak te, które się w owych zeszytach mieszczą, a w szczególności *Benedictio crucis metallizatae*, należąca do obrzędu konsekracji kościoła, tudzież ceremonjał konsekracji biskupów, powtarzają się we wszystkich podobnych pontyfikałach. Nie możnaby też przypuszczać, że owe dwa zeszyty miały tylko uzupełniać całość, aby ją uczynić przydatną dla kościoła katedralnego, podczas gdy część główna rękopisu była pierwotnie przeznaczoną dla użytku klasztornego, jakby to mogło wypływać z mieszczących się w niej ustępów: *Oratio pro fratribus in viam directis*, lub *in adventu fratrum supervenientium* (k. 65 i 66), gdyż te ustępy mogą się równie dobrze odnosić do członków kapituły, a przytem właśnie w tej części głównej rękopisu znajdują się przeważnie funkcje pontyfikalne przez biskupa sprawowane.

Podnoszę tu umyślnie wszelkie możliwe domysły lub wątpliwości na temat tej części końcowej, bo bardzo nęcącą byłaby hipoteza, że nasz kodeks mógł być pierwotnie przeznaczony dla Tyńca, lub, że nawet w klasztorze tyńcekim został sporządzony. Potrafiłem o to zagadnienie wyżej na str. 8, przyp. 9, oświadczać się przeciw takim przypuszczeniom, dla których sam rękopis nie daje żadnej podstawy. Taka księga obejmująca wzory dla ceremonjału czynności biskupich mogła być przedewszystkiem przydatną w katedrze a nie w klasztorze, chybabyśmy na jej podstawie chcieli snuć dalej dawniejsze przypuszczenia o związku Tyńca z katedrą na Wawelu. Związek ten jednak, o ile istniał, musiał być już ku końcowi

wieku XI, kiedy nasz kodeks mógł powstać, ostatecznie zerwany, a to wskutek urządzenia kapituły katedralnej. Nie mamy również żadnych wyraźniejszych śladów, aby w tym czasie istniała w klasztorze tynieckim jakaś pracownia rękopisów, na szerszą założona skalę. Może odpisywano tam już wtedy mszały, ewangeljarze lub inne księgi kościelne z rękopisów, które posiadano, ale oryginalne ułożenie pontyfikału opartego na najrozmaitszych wzorach, które trzeba było wyszukiwać i zbierać, uważałbym za nader wątpliwe.

---



Finita oratione. diaconi uestiant altare.

& scola dicat. **A** Circumdate sion leuete altare

dominū uestite uestimentis albis & estote & uos canentes

ym nūm nouūm dicentes benedictus deus. Mirabilis dñs.

In uelamento clamabunt sancti tui domine. **Uelato**

aeria aeria aeria. Altari dicat hec orō



mp̄s semp̄ dñs. altare hoc nomini tuo dicatū

†  
celesti uirtute. et benedictione sc̄ifica.

& omib̄. in te sperantib̄. auxili tui mun̄

ostende. ut hic & sacram̄torū uirtus.



tuotorū obtineat effectus. **B**enedict

†  
enedic dñe hanc crucē tuā crucis :

p̄ quā eripuisti mundū a potestate

doemonū. isupasti passione suggestore

Illud hoc in imagine dñi .c. ducti cruce sancti  
 ciosissimo sanguine redemptos te

eterno ac uero lumine facias clemter

A Symeon iustus et timoratus

perfrui. **A L I A O R A T I O** Quinis.

**B**<sup>†</sup>enedic dñe ihū xpē hanc creaturā  
 cere supplicantib' nobis & infun  
 de ei per uicis tue scē uirtutē & be  
 nedictionē celestem. ut qui eam  
 ad repellendas tenebras humano  
 generi tribuisti. taliter signaculo  
 crucis tue fortitudinē & benedic  
 tionē accipiat. ut in quibuscūq;  
 locis accensa siue posita fuerit.  
 discedat & contremescat diabolus.  
 & fugiat trepidus cum omnib'



et turribula atq; euigiliū nec non & ep̄  
 diei. xii. p̄bri. testes iudicatores eide  
 misterii. ita ut diaconi post dorsū  
 ep̄i stent. p̄bri ū adextris. i. a sinistris.  
 Cruces ū & cetera utrumq; int̄ illos media.  
 Et si ita statutus ē uertat se ep̄s aut  
 cui ille p̄ceperit. tam ad clerū quā  
 ad ppl̄m. et faciat sermonē de c̄fectione  
 chrisimatis congruentē. Sermo generalis

de c̄fectione chrisimatis



**A**GNVM diuine

bonitatis est iudicium

f̄r̄ mei. **O** uos sacerdotes d̄i & ceteri

clerici. nec non & laici. quod nos pius

pn̄cipalis christiatis & p̄mo misceat

balsamū cū oleo. deinde halat t̄ sup ipsā  
apulā idicat lentauoce exoreismū crismalis



**XORCIZOTE** olei.

creatura olei. p̄dm̄ patrē om̄  
mpotentē q̄ fec̄ celū & terrā.

mare & om̄a que in ei sunt. ut om̄is  
uirtus aduersari. om̄isq; exercitus  
diaboli. om̄isq; incurfio. et om̄e fan  
tasma sathane eradicē et effuḡetur  
ate. ut fias om̄ib; q̄ exte unguendi  
sunt. in adoptionē filioꝝ p̄spm̄ scm̄.  
In noie dī patris om̄potis. & ih̄u xpi  
filii ei dñi nr̄i. Quicū uiuēt r̄ d̄ m̄ s̄ s̄.

## Benedictio crucis Metalliz. etc.

**D**g<sup>te</sup> excelsę sabaoth. fortissime emanuel. d<sup>i</sup> pater  
 uernans. pater sapientie. pater beatitudinis.  
 & pulchritudinis. pat<sup>r</sup> illuminationis atq;  
 iubilationis nrę. qui mundũ regis. qui cuncta  
 regna disponis. qui es bonorũ collator mune  
 rum. & bonorũ omĩum attributor. cui om̄s  
 gētes ppli tribus & lingue seruiunt. cui om̄s  
 angelorũ legio famulatur. qui largiris famu  
 lis tuis fidẽ & laudẽ nominis tui. ut debita  
 tibi oblato p̄soluant cui prius fides offerenti  
 um complacet. deinde sc̄ificat̄ oblatio. q̄s.  
 exorabilem misericordie tue pietatem. ut sc̄ifices  
 tibi hoc signũ crucis. atq; consecres. qđ tota  
 mentis deuotione famuli tui. religiosa fides  
 construxit. tropheum scilicet uictorie tue  
 ac redemptionis nrę. quod in amore xpi  
 triumphalis gl̄a consecrauit. aspice hoc signũ  
 crucis insuperabile. qđ diaboli est exinanita  
 potestas. mortaliũ restituata libertas. que

B5529